

H. LEWANDOWSKI

**SZKOLNICTWO POLSKIE
W NIEMCZECH
I PRUSACH WSCHODNICH**

(-)
R O K 1 9 3 1

WYDAWCA: PAWEŁ SOWA — TORUŃ

105

H. LEWANDOWSKI

**SZKOLNICTWO POLSKIE
W NIEMCZECH
I PRUSACH WSCHODNICH**

84654

R O K 1 9 3 1

WYDAWCA: PAWEŁ SOWA — TORUŃ



254080

Przedruk wzbroniony.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Uniwersytetu w Białymstoku



FUW0113849

Nakład Pawła Sowy w Toruniu.

Drukarnia Drukarni Robotniczej S. z o. p. w Toruniu.

W-61/2001

405

Zjazd Polaków z zagranicy, który odbył się w czerwcu 1929 r. w Warszawie, reprezentowany przez wszystkie Zrzeszenia Polaków, rozprószonych w liczbie około 7 milionów na całym świecie, wysunął m. i. również w dziedzinie szkolnictwa polskiego za granicami Rzeczypospolitej kilka ważnych postulatów, zalecając ich przeprowadzenie wszystkim organizacjom ku temu powołanym jako minimum żądań polskich.

„Polskie dziecko w polskiej szkole“ Zdawałoby się, że to rzecz jasna i zrozumiała, dziś w epoce liberalizmu narodowościowego, epoce, kiedy jeszcze obowiązują traktaty o ochronie praw mniejszości a Liga Narodów czuwa nad przestrzeganiem tej ochrony. A jednak! Rabunek dusz odbywa się nieprzerwanie dalej, dusza polska jest nadal łakomym kąskiem dla imperjalistycznych dążeń wszystkich państw, w których żyją Polacy, wygnani z Ojczyzny swej przez los i potrzebę kawałka w pocie czoła zapracowanego chleba lub wtłoczeni w ramy obcej państwowości przez bezduszną dyplomację, krótkowzroczną jak przeważnie i do dziś jeszcze nieczułą na bolesny krzyk narodu, ciemionęganego na ciele i duszy.

Na tem tle zrozumiemy heroiczny upór **nie-dania** się i walkę zaciętą, prowadzoną z całym zaparciem przez społeczeństwo polskie zagranicą z wydatną pomocą rodaków w kraju. Wymownym tego dowodem jest stałe, żywe zainteresowanie się wszystkich bez wyjątku Polaków sprawami szkolnictwa za granicami Polski i manifestacyj-

ne wprost przyjęcie przez stolicę wspomnianego Zjazdu.

Zjazd ten — z kolei przejdziemy do jego postulatów — stwierdził, że należyte rozwiązanie zagadnienia szkolnictwa i oświaty w życiu Polaków zagranicą jest podstawowym czynnikiem wspólności narodowej jak również głównym warunkiem polepszenia bytu narodowego naszych rodaków. Zapewnienie młodzieży polskiej w wieku szkolnym nauczania w języku ojczystym przez nauczyciela Polaka, a conajmniej nauczania języka ojczystego, historii i kultury musi być przedmiotem troski, zabiegów i ofiar wszystkich siowarzyszeń i każdego Polaka zagranicą.

W sprawie zapewnienia młodzieży swojej nauczania w języku ojczystym Zjazd Polaków z zagranicy ustalił następujące wytyczne i postulaty:

Polacy przygraniczni, zorganizowani w stowarzyszeniach o charakterze kulturalno-oświatowym, dążyć powinni do pełnego wykorzystania swoich praw jako mniejszości narodowej w ramach umów międzynarodowych i istniejących w danym państwie ustaw i rozporządzeń oraz do uzyskania potrzebnych ustaw i rozporządzeń w dziedzinie szkół powszechnych, średnich i zawodowych w celu:

a) uzyskania państwowych szkół publicznych z polskim językiem i nauczycielami Polakami w większych skupieniach polskich lub conajmniej oddzielnych klas z polskim językiem wykładowym bez obowiązku zwiększania normalnych świadczeń podatkowych,

b) zapewnienia nauki religii w języku polskim oraz języka polskiego i kultury dla dzieci polskich, uczących się w szkołach niepolskich,

c) zdobycia i wyzyskania prawa zakładania prywatnych ochron i szkół polskich i równouprawnienia tych szkół z państwowymi,

d) uzyskania szkół i zakładów kształcenia i doksztalcania nauczycieli(ek) dla polskich szkół i ochron,

e) wyjednania pomocy odnośnego państwa w zakresie lokali szkolnych, pomocy szkolnych oraz środków finansowych, umożliwiających prowadzenie szkolnictwa prywatnego.

Zjazd Polaków z zagranicy zaleca większym skupieniom polskim dążyć do własnych szkół średnich i zawodowych. Przy korzystaniu z najlepszych szkół zawodowych, istniejących na danym obszarze zamieszkania, należy zapewnić młodzieży polskiej naukę języka i kultury polskiej w ramach programu lub poza normalnym programem danej szkoły. Jednocześnie wskazuje Zjazd na palącą potrzebę organizowania szkół lub kursów doksztalcających zawodowych dla młodzieży, pracującej w rzemiośle, handlu i rolnictwie, celem zapewnienia jej potrzebnej nauki teoretycznej oraz poddania pod polskie wpływy kulturalne.

Zjazd Polaków z zagranicy nawołuje rodaków do kształcenia młodzieży swojej w szkołach wyższych w tych krajach, w których zamieszkują, celem przysporzenia wybitnych fachowców z pośród Polaków. Jednocześnie Zjazd zaleca organizacjom dążyć do wprowadzenia w takich uczelniach katedr literatury, historii i kultury polskiej.

Jak przeraźliwie daleko nam jeszcze do zrealizowania tych tak słusznych postulatów, jak przeraźliwie daleko zwłaszcza w Niemczech i Prusach Wschodnich. A jednak nie tracimy nadzieji. „Im srożej los nas nęka, tem silniej stać nam trzeba“, im gwałtowniej nacie-

rają na nas pałki i kastety band Stahlhelmu i Heimatdienstu, tem wytrwalej stać będziemy przy sztandarze naszej słusznej sprawy. Na tem miejscu hołd oddajemy tym, którzy, niepomni na ataki zewsząd, czynne zniewagi i groźby, kierują silną ręką i z roztropnością rzadko spotykaną, frontem polskim. Hołd i cześć należy się przede wszystkim niestrudzonemu w walce i tak stoją-



**prezes Zw. Tow. Szkolnego w Niemczech
Jan Baczewski (Warmjak)**

cemu na właściwym miejscu bojownikowi narodowemu, dziecku polskiej Warmji, Janowi Baczewskiemu, który w całej pełni zasługuje na to, aby, już na podstawie dotychczasowej

jego działalności, zaliczyć go w poczet wielkich orędowników polskiej oświaty i kultury, któremi chlubić się może Polska. I ktokolwiek po nas poruszy temat niniejszej broszury, nie będzie mógł przemilczyć jego chwalebnej pracy.

Walkę o szkołę polską w Niemczech po myśli postulatów Zjazdu Polaków prowadzimy niestrudzenie dalej. Poszczególne fazy tej walki postaramy się przedstawić w krótkim zarysie w toku naszych dalszych rozważań.

2. Stosunki szkolne na Warmji aż pod koniec wojny światowej.

Po zajęciu Warmji przez Prusy w r. 1772, Prusacy uwzględniali narodowe potrzeby polskich mieszkańców, choć w minimalnym i niedostatecznym stopniu. Nauka w szkołach powszechnych w polskiej części Warmji i na Mazurach odbywała się w języku polskim i niemieckim.

Ochrona kulturalnego rozwoju stanowiła wtedy jeszcze nietykalne prawo każdego narodu. Na kongresie wiedeńskim w r. 1815 zagwarantowano Polakom swobodne używanie ich języka ojczystego w życiu publicznym, a więc również w szkole. W traktacie zawartym między Rosją a Prusami w dniu 3 maja 1815 r. artykuł III m. in. opiewa, że „Polacy, poddani obu stron kontrahujących, otrzymają instytucje, zapewniające zachowanie ich narodowości“.

Tak więc istniała nadal na Warmji i Mazurach szkoła polska. Tablice ścienne, bibljje, ewangelje i śpiewniki kościelne napisane były po polsku. Nieco później zaprowadzono elementarz, którego jedna strona była polska, druga niemiecka.

Nastał rok po zwycięskiej wojnie niemiecko-francuskiej 1870/71. „Ogólne zarządzenie“ z dnia 5. 10. 1872 zniosło polską szkołę zupełnie. Wpro-

wadzono przymusową naukę szkolną w języku niemieckim. Nawet naukę religii z wyjątkiem niższych klas zaprowadzono w języku niemieckim.

Ten ostry kurs rządu pruskiego przeciwko Polakom dał powód ściągnięty do Prus Wschodnich niemieckim kolonistom do założenia t. zw. towarzystwa hakatystów, które później jako „Ostmarkenverein“ zmuszało rząd niemiecki do coraz ostrzejszych środków przeciwko Polakom.

Mimo, że rozporządzenie z r. 1872, według którego nauka religii na stopniu niższym odbywać się miała w języku ojczystym, obowiązywała jeszcze, zakazali niektórzy inspektorowie szkolni w Prusach Wschodnich nawet naukę religii w języku polskim. Dzieciom nawet na przerwach zakazane było mówić po polsku. „Przestępców“ karano cieleśnie, sadzano na „ośle ławki“, wieszano im na szyję różne tabliczki hańbiące, słowem poddawano najokrutniejszym torturom cielesnym i moralnym.

W r. 1886 wydał rząd pruski tajne zarządzenie, mocą którego przenoszono nauczycieli, czujących i mówiących po polsku, na zachód Niemiec. Tym zaś, którzy odznaczali się w germanizowaniu polskich dzieci w szkole, przyznawano wysokie nagrody w postaci t. zw. „Ostmarkenzulage“. W ten sposób wzbudzano między nauczycielstwem silną gorliwość i jeden starał się drugiego prześcignąć w niemczeniu polskiej diatwy, byle tylko otrzymać od rządu jaknajwiększe nagrody. Do polskich miejscowości posyłano celowo nauczycieli, którzy albo nie znali języka polskiego, albo się do niego z obawy przed następstwami już nie przyznawali.

Nastał rok klęski dla Niemiec 1918. „Musimy zmienić naszą politykę również wobec Po-

lakow — mówiono wtedy nawet w kołach rządowych.

Rejencja w Olsztynie wydała dnia 30. 5. 1919 r. zarządzenie, według którego należało na żądanie rodziców udzielać dzieciom katolickiem nauki religii w języku ojczystym. Zarządzenie to spowodowało liczne wnioski polskich rodziców o zaprowadzenie nauki religii w języku polskim. Jednak te jak i następne podania pozostały bez odpowiedzi. Równocześnie rozpoczął swoją działalność Heimatdienst, organizacja urzędowa powołana do życia jedynie w celu zwalczania ruchu polskiego. Ówczesny inspektor szkolny Bader w Olsztynie zachęcał nauczycieli, aby przeciwdziałać dążeniom polskim i do tworzenia Heimatvereinów, za co otrzymywali specjalną gratyfikację z kasy państwowej. Ludność polska chwyciła się teraz samoobrony. Kiedy po przybyciu międzysojuszniczej komisji w lutym 1920 r. — traktat wersalski bowiem zarządził w południowej części Prus Wschodnich plebiscyt — zakładanie polskich szkół zostało dozwolone, nastąpiło otwarcie tychże własnym kosztem mimo wrogiej agitacji Heimatvereinów i szykan władz. Powstało wtedy kilka szkół polskich na Warmji i Powiślu a liczba dzieci w niemieckich szkołach spadła niżej 75%. Za zezwoleniem Komisji międzyaljanckiej powstała w Olsztynie Polska Szkoła Doksztalająca dla dorosłych, celem przygotowania młodzieży do funkcji urzędniczych, do polskich szkół zawodowych itp. i rozwijała się pod kierownictwem autora niniejszej broszury jak najpomyślniej przy wielkiej gorliwości uczniów i uczennic oraz ciała nauczycielskiego. Z szkoły tej wyszło kilkunastu wykwalifikowanych i pożytecznych pracowników, zajmujących dziś poważne stanowiska zarówno w Polsce jak i Prusach Wschodnich, również nauczycieli i nauczycielek, co uważam za stosowne przy tej sposo-

bnosci przypomniec, gdyz ogólnie przeważa mniemanie, że praca oświatowa podczas plebiscytu nie wydała żadnych wyników realnych.

Niestety fatalny dzień plebiscytu przekreślił wszystkie nasze usiłowania. Teror przeciwko polskim nauczycielom, stosowany przez Niemców w najohydniejszy sposób, zmusił ich do opuszczenia swych placówek. Rozporządzenia Komisji międzyaljanckiej zostały unieważnione. Związek Polaków w Prusach Wschodnich zażądał od rejencji olsztyńskiej wydania dalszych rozporządzeń, nie otrzymał nawet odpowiedzi. W międzyczasie okazało się, że istniało rozporządzenie rządu pruskiego z dnia 31. XII. 1918 w sprawie nauki religii, nie zostało one jednak przez rejencję olsztyńską ogłoszone. Na „interpelację“ posła Baczewskiego w sejmie pruskim odpowiedziało ministerstwo, że prezydent rejencji nie jest zobowiązany(!) ogłaszać swych rozporządzeń.

3. Polsko-katolickie Tow. Szkolne na Warmję i jego walka o szkołę polską.

Mimo, że ludność Warmji kilkakrotnymi bezowocnymi petycjami została zniechęcona i trwającymi wciąż szykanami zatrwożona, to jednak wielu rodziców obstawało przy żądaniu, aby przynajmniej religję zaprowadzić w języku polskim i zwróciło się w tym celu po przegrany plebiscycie do nowoutworzonego Związku Polaków w Prusach Wschodnich o radę i pomoc. Po dłuższych naradach zdecydowano, aby założyć specjalne Towarzystwo szkolne dla obrony interesów polskich rodziców. Tak powstało Polsko-katolickie Tow. Szkolne na Warmji, zarejestrowane 30. II. 1921 r. pod L. 41 w rejestrze towarzystw sądu powiatowego w Olsztynie. Prezesurę objął wikary ks. Langwald, generalny sekretarjat Jan Baczewski.

Czy istnieje wogóle ludność polska w Prusach Wschodnich?

1. Ponieważ Warmja należała przeszło 300 lat do Królestwa Polskiego, żyje jeszcze tradycja polska. Mimo, że ludność polska liczbowo zmalała, reszta kocha swój język i pragnie go utrzymać.

2. Urzędowy spis ludności wykazuje w okręgach wiejskich przewagę ludności polskiej. Ogólny spis ludności (a więc z miastami) w r. 1910 dał wynik następujący:

	Niemców	Polaków
1. Powiat Elk	27 138	28 374
2. „ Lec	26 352	14 814
3. „ Jańsbork	16 379	34 985
4. „ Ządzbork	24 496	24 862
5. „ Szczytno	20 218	49 370
6. „ Reszel	43 189	7 283
7. „ Olsztyn miasto	29 344	3 680
8. „ Olsztyn wieś	22 825	35 079
9. „ Nibork	20 871	38 270
10. „ Ostróda	43 305	31 112
	R a z e m	274 117 267 829

Interesuje nas również statystyka językowa dzieci szkolnych, dokonana urzędowo w r. 1911.

	Dzieci szkolnych niemieckich	polskich
1. Powiat Elk	4 447	5 110
2. „ Lec	5 350	2 037
3. „ Jańsbork	3 813	6 902
4. „ Ządzbork	5 539	3 903
5. „ Szczytno	4 696	9 775
6. „ Reszel	7 421	1 463
7. „ Olsztyn miasto	3 301	257
8. „ Olsztyn wieś	4 529	7 462
9. „ Nibork	4 338	7 424
10. „ Ostróda	7 659	6 212
	R a z e m	51 093 50 545

W nowszych czasach dane te potwierdza nieurzędowa publikacja niemieckiego Związku nauzczyieli w Friedrichshof, która twierdzi, że 80% ludności i dzieci na Warmji i Mazurach mówi po polsku.

4. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech.

Wyraz swych dążeń o szkoły z językiem polskim — jak wykazaliśmy w poprzednim rozdziale — najpierwsza dała ludność Warmji i Powiśla. Zrozumiano również rychło, że musi istnieć osobne ciało, które zajmować się będzie specjalnie szkolnictwem i dlatego stworzono Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, zapisany do rejestru sądowego pod L. 4055 w Berlinie. Zabrano się z całym zapałem do pracy pod przewodnictwem niestrudzonego, wówczas posła do sejmu pruskiego, Jana Baczewskiego. Zdawano sobie z tego sprawę, że praca Związku objąć musi cały teren Prus i że należy stworzyć organizację całej ludności.

Cóż pod tym względem Związek zrobił?

Zorganizował przedewszystkiem cały szereg towarzystw szkolnych, biorąc pod uwagę rozdział administracyjny Prus na rejencje, a to dlatego, że według prawa pruskiego rejencja jest zarazem szkolną władzą nadzorczą (Schulaufsichtsbehörde) i według tegoż samego prawa ma w sprawach szkolnych daleko idącą samodzielność. Wobec tego też musi być na terenie każdej rejencji specjalne towarzystwo szkolne, ażeby mieć prawnych zastępców ludności polskiej do bliższych pertraktacyj z rejencją. W skład Związku wchodzi następujące Towarzystwa: Tow. Szkolne na Warmji w Olsztynie, na Powiśle w Sztumie, dla Pogranicza w Złotowie, na obwód rejencji Koszalińskiej w Bytomiu, dla G. Śląska w Opolu, następnie Towarzystwa w Wrocławiu,

Berlinie, Hamburgu, w Lipsku, Dreźnie, Wilhelmsburgu, w Westfalji i Nadrenji, w Turynji i Szczecinie.

Zadaniem Związku było w pierwszym rzędzie wywalczenie praw w dziedzinie szkolnictwa i jest wogóle inicjatywa w pracy kulturalno-oświatowej, przeprowadzenie jednolitego kierunku w pracy, zastępowanie szkolnictwa polskiego w Niemczech przed rządem itp.

Jednem z zadań Związku jest także zajmować się wysyłką dzieci do kraju. Uważa to za jeden z bardzo ważnych czynników wychowawczych, jeżeli młodzież polska z Niemiec na czas wakacyj zwiedzi kraj. Rozwija to pojęcie o kraju, z którego pochodzili rodzice, a z drugiej strony dziecko nabywa pewnej wprawy w języku polskim. W r. 1930 wysłano 3500 dzieci.

Pozatem Związek organizuje biblioteki, urządza wycieczki do kraju, opiekuje się studjącą w Niemczech młodzieżą, urządza wykłady z przezroczami, kursa itp.

Zanim przejdziemy do dalszych starań Związku o szkołę polską, zatrzymamy się na krótko przy porównaniu, jak wygląda szkolnictwo niemieckie w Polsce.

5. Niemieckie szkoły w Polsce.

Według rocznika statystycznego R. P. na r. 1930 istnieje w Polsce 658 szkół powszechnych z niemieckim językiem wykładowym, utrzymywanych przez rząd polski, 21 szkół prywatnych, utrzymywanych przez „Schulverein“ oraz 9 państwowych szkół dwujęzycznych polsko-niemieckich. Stan niemieckiego szkolnictwa średniego w Polsce przedstawia się jak następuje: 7 gimnazjów państwowych, 3 gimnazja komunalne, 31 prywatnych szkół średnich. Do tych szkół razem uczęszcza 98.155 dzieci.

Nie przeszkadza to jednak Niemcom z Reichu i z G. Śląska w Lidze Narodów, na kongresach mniejszościowych i w najrozmaitszych ligach oskarżać ustawicznie Państwo Polskie o rzekome prześladowanie szkolnictwa niemieckiego. Czynią to, jak już zaznaczyliśmy, przeważnie Niemcy z Reichu, gdyż ludność niemiecka w Polsce zna dalekoidącą tolerancję rządu polskiego, wychodzącą poza ramy międzynarodowych zobowiązań. W odezwie wyborczej Niemców z Kongresówki czytamy m. in. taki ustęp: „Odkąd rządzi Marszałek Piłsudski szkół naszych się nie tyka, dzieci nasze korzystają z dobrodziejstw i błogosławieństwa nauki w języku ojczystym“.

Widzimy z tego, jaki rażący kontrast zachodzi między szkolnictwem polskim w Niemczech a niemieckiem w Polsce.

6. Ordynacja pruska dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej.

Podczas gdy na G. Śląsku na mocy konwencji genewskiej istniało, choć bardzo suchotnicze, państwowe szkolnictwo polskie a na terenach wychodźczych, jak np. w Westfalji, Nadrenji, Berlinie, Hanowrach itd. władza szkolna tolerowała naukę języka polskiego dla dzieci szkolnych poza normalną nauką, to w Prusach Wschodnich nie mieliśmy ani cienia cieni szkolnictwa polskiego. Ten stan nie mógł zadawałać ludności polskiej ani odpowiedzialnych przed tą ludnością przywódców narodowych a przede wszystkim powołanego dla tej sprawy Związku Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Dlatego też zawrzała walka o lepsze prawa. Równoległe więc z pracą, która robiła pewne przynajmniej postępy, rozpoczęły się starania Związku o najświętsze prawo ludności polskiej. Walka miała się różnych dozwolonych sposobów. Przemówienia posłów pol-

skich w sejmie pruskim, a zwłaszcza pełne temperamentu i druzgocące w krytyce przemówienia posła Jana Baczewskiego, wykazywały stale braki w szkolnictwie mniejszościowym. Nareszcie po długich staraniach przed forum sejmowym, w ministerstwach itp. doszło do konkretnych pertraktacyj z rządem pruskim. Mniejszość polska wysunęła dwa ważne punkty, a mianowicie:

1. że należy zagwarantować dla każdego dziecka polskiego conajmniej naukę języka polskiego bez wniosków rodziców, wychodząc z założenia, że każde dziecko polskie ma prawo do nauki języka polskiego;
2. że władza ma obowiązek umożliwić każdemu dziecku polskiemu naukę języka ojczystego, pozatem postulaty te nie miały wykluczać prywatnego i państwowego szkolnictwa mniejszościowego.

Owocem tych długociągających się pertraktacyj jest „Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej — Ordnung zur Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit“ z dnia 31. grudnia 1928 i rozporządzenie wykonawcze Pruskiego ministra wyznań sztuki i oświecenia publicznego z dnia 21. lutego 1929 r. (Ustawę tę nazwano „lex Baczewski“). Krótko określając, treść ordynacji daje Związkowi możliwość:

Zakładania prywatnych powszechnych szkół mniejszościowych, sprowadzenia nauczycieli z kraju,

zakładania prywatnych średnich szkół mniejszościowych, uzyskania subwencji państwowych, jeżeli liczba dzieci w prywatnej szkole mniejszościowej przekroczy liczbę 40-tu dzieci i przewiduje też zakładanie mniejszościowych szkół państwowych.

Za mniejszość uważa się według art. 1 ordynacji te części ludności Rzeszy, które przyznają się do polskości. Przyjęto tu subiektywną normę przynależności do mniejszości polskiej, normę nie odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy tam, gdzie, jak w Prusach, ludność polska, uzależniona od pracodawców niemieckich, często nie jest w możności przyznać się swobodnie do narodowości polskiej. Choć rząd pruski wyraził w rozporządzeniu wykonawczem nadzieję, że korzystający z praw szkolnych „nie będą w żaden sposób i pod żadnym względem upośledzeni i przy wykonywaniu swych praw nie będą doznawali żadnych przeszkód“, to jednak właściciele ziemscy, dzierżawcy, fabrykanci i inni, od których zależni są robotnicy polscy, wywierają nacisk, grożąc utratą zajęcia za posyłanie dzieci do szkoły polskiej. I tak „Kulturwehr“, czasopismo mniejszości narodowych w Niemczech, donosi o takim jaskrawem pogwałceniu swobodnego wyznania swojej narodowości siedmiu narodowo uświadomionych robotników w Prusach w powiecie złotowskim przez zarząd tamtejszej domeny pruskiej, który robotnikom tym, pracującym od lat kilkudziesięciu u tego samego pracodawcy, jedynie z tego powodu wypowiedział miejsce, że ci dzieci swoje posłali do nowopowstałej szkoły polsko-katolickiej.

7. Prywatne polskie szkoły mniejszościowe w Niemczech.

Zorganizowaniem szkół polskich w Niemczech według ordynacji zajął się intensywnie zaraz po wydaniu ordynacji Związek Polskich Towarzystw Szkolnych. Związek wybrał formę prywatnych szkół mniejszościowych. Tylko ta forma gwarantuje, że szkoły polskie odpowiednio, w duchu polskim i bez ujemnego wpływu

na duszę dziecka i poziom nauki dziatwę polską wychowywać będą.

Na Śląsku Opolskim posiada ludność polska narazie 3 prywatne szkoły mniejszościowe. Mamy na terenie Śląska także mniejszościowe szkoły państwowe. Poziom tych szkół jest niski. Czyni się to świadomie, ażeby obniżyć poziom dziecka, uczęszczającego do tej szkoły, zohydzając przytem wszystko co polskie. Przy państwowych szkołach mniejszościowych uczą bowiem Niemcy, hakatyści. Związkowi Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech chodzi przedewszystkiem o to, ażeby szkoły nasze nietylko dorównywały poziomowi szkół publicznych, ale jeszcze je przewyższały. Udało się to świetnie.



Szkoła Polska Chabrowo (Warmja)

Zaraz po wejściu w życie ordynacji zapanał ruch. Szkoły polskie wyrastały w pojęciu niemieckiem jak grzyby po deszczu, dla ludności polskiej było to znów znakiem odrodzenia. Wyteżoną pracą udało się założyć w ciągu 20 miesięcy od wejścia w życie ordynacji, tj. od 1 kwiet-



nia 1929 r. w terminie do 1. stycznia 1931 r. 57 prywatnych szkół mniejszościowych na pograniczu wschodniem Rzeszy Niemieckiej. W dniu 1 stycznia 1931 przedstawiał się stan szkół, nauczycieli i dzieci jak następuje:

	Szkół	Dzieci	Nauczycieli
Pogranicze	28	1 222	45
Kaszuby	4	91	4
Powiśle	9	189	10
Warmja	13	144	12
Górny Śląsk	3	67	4
Ogółem Prusy	57	1 713	75

Polskie szkoły znajdują się w następujących miejscowościach: w rejencji Pilskiej (Pogranicze) w powiecie złotowskim: Buczek Wielki, Buntowo, Drożyska Wielkie, Głomsk, Kleszczyna, Królewska Wieś, Osówka, Podróżna, Radawnica, Ru-



Szkoła Polska w Gietrzwałdzie (Warmja)

dnia, Sławianowo, Stawnica, Szkic, Święta, Wersk, Wiśniewka, Zakrzewo, Złotów, Złotów-Wybudowanie, Głubczyn, Nowa Święta, Blenkwid; w pow. międzyrzeckim: Dąbrówka Wielka; w pow. babimoskim: Kramsko Nowe, Kramsko

Stare, Podmokle Małe, Podmokle Wielkie, Babimost; w rejencji koszalińskiej (na niem. Kaszubach) w pow. bytowskim: Osława Dąbrowa, Płotowo, Rabacin, Ugoszcz; w rejencji kwidzyńskiej (na Powiślu) w pow. sztumskim: Dąbrówka Pruska, Nowa Wieś, Podstolin, Stary Targ, Trzciano,

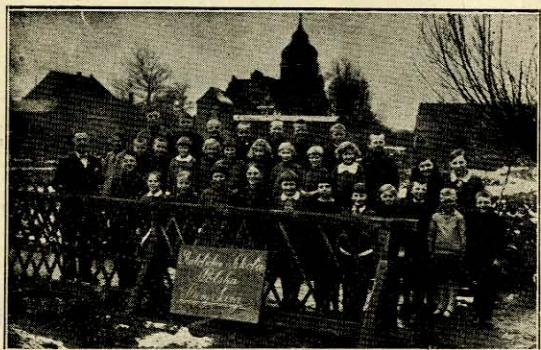


Szkoła Polska Szafald (Warmja)

Waplewo, Hohendorf, Mikołajki, Nowy Targ; w rejencji olsztyńskiej (na Warmji) w pow. olsztyńskim: Chabrowo, Gierzwałd, Leszno, Nowa Kaletka, Pluski, Szafald, Woryty, Jondorf, Skajboty, Stanislewo, Wymój, Purda; w rejencji opolskiej (na G. Śląsku) w pow. oleskim: Borek Wielki, Wysoka, Walencin; w pow. strzeleckim: Jędryń.

Aby pozostać przy statystyce, podamy tu jeszcze liczbę szkółek i dzieci t. zw. kursów językowych w dniu 1 października 1930 r. Arnsberg (Westfalja) liczba szkółek: 22, liczba dzieci 899, Münster 9 — 342, Düsseldorf 19 — 961, Kolonja 2 — 38, Ludwigshafen 3 — 60, Berlin 12 — 346, Lipsk 4 — 167, Drezno 2 — 51, Turyngja 6 — 246, Hamburg 3 — 137, Hannover 2 — 39, Wrocław 1 — 34.

W dalszym ciągu czyni się starania, ażeby tę sieć polskich szkół w Niemczech rozbudować należycie. Zamało ich jest jeszcze. Przeważająca część ludności polskiej szkół własnych jeszcze nie posiada. Zaledwie 1% dzieci polskich w Niemczech korzysta z nauki w szkołach polskich.



Szkoła Polska Starytarg (Ziemia Malborska)

Większość nauczycieli to obywatele polscy, sprowadzeni na podstawie „Ordynacji“ i konwencji genewskiej z Polski do Niemiec. Mało mamy nauczycieli obywatelstwa niemieckiego. W roku 1921 wysłano z Warmji za staraniem prezesa p. Baczewskiego kilku młodzieńców na seminarjum nauczycielskie w Lubawie. Kandydaci po ukończeniu seminarjum wrócili na teren. Dziś zajmują przeważnie stanowiska kierowników towarzystw szkolnych. Niestety, organizacje odpowiednie w kraju nie zrozumiały wówczas doniosłości wykształcenia własnych sił nauczycielskich mniejszości polskiej w Niemczech i odmówiły dalszej pomocy, motywując krok ten tem, że dla nauczycieli tych nie widzieli w Niemczech przyszłości. Brak zaufania w przyszłość szkol-

nictwa polskiego w Niemczech u odpowiednich czynników w kraju sprawił, że dziś nie posiadamy dostatecznej ilości nauczycieli obywatelstwa niemieckiego.

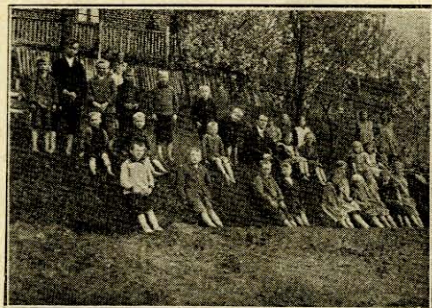
Nauczyciele przy polskich szkołach mniejszościowych to materiał wypróbowany zawodowo. Obsadzając posady nauczycielskie dobrymi siłami, daje się zarazem gwarancję, że nauczyciel spełni swoje zadanie, wychowując dzieci powierzone mu na dobrych obywateli i Polaków. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych utrzymuje szkoły, jemu podlegają nauczycielowie, nauka itp. Kuratorem polskich szkół jest Jan Baczewski, co również daje pewność, że szkolnictwo polskie pozostanie na należytych poziomach naukowym i moralnym. Rodzice tworzą rady rodzicielskie, które dbają o porządek w szkole, o czystość, urządzają festyny itp. Wyniki szkół prywatnych



Szkoła Polska Trzciano (Ziemia Malborska)

są dobre, lepsze nawet jak wyniki szkoły publicznej w danej miejscowości. Nauka w szkołach mniejszościowych obejmuje wszystkie przedmioty wykładane w szkołach publicznych z tem, że językiem wykładowym jest język polski, a

języka niemieckiego naucza się obowiązkowo i że naucza się historii z specjalnym wyróżnieniem historii Polski i Niemiec na równi z historią ziemi rodzinnej. Pozatem uczą się na równi z szkołami publicznymi robótek slajdowych i ręcznych, a gdzie to jest możliwe, dziewczętom udziela się nauki o gospodarstwie domowym, chłopcom zaś i dziewczętom daje się możliwość za-



Szkoła Polska Nowa Kaletka (Warmja)

poznania się z pracami ogrodniczymi przez zakładanie ogródków przy szkołach. Wielka część szkół posiada również radjowe aparaty, które pomagają do wyrobienia w dziecku sądu o pięknie i które dzięki ciekawym audycjom krajowym i zagranicznym wpływają również wychowawczo na działalność szkolną.

Związek Towarzystw Szkolnych w Niemczech zdawał sobie przy stwarzaniu prywatnego szkolnictwa mniejszościowego także sprawę z tego, że ze względu na przywiązanie religijne mniejszości polskiej i gorliwość religijną, chodzić może tylko o szkoły katolickie — wyznaniowe. To też nauka religii w prywatnym szkolnictwie mniejszościowym jest jednym z najważniejszych przedmiotów naukowych. Każda szkoła i każdy

lokal szkolny zostaje uroczystie poświęcony przez miejscowego duszpasterza. Ksiądz miejscowy proszony jest o zajęcie się kwestją religii w szkole i bez względu na jego osobiste przekonania ma prawo każdego czasu odwiedzać szkołę. Pozatem dzieci z nauczycielem dwa razy na tydzień przed nauką chodzą na nabożeństwo do miejscowego kościoła. I to niełatwo nieraz było do przeprowadzenia, bo i tu przeszkadzano.

Młode szkolnictwo polskie w Niemczech stacza niemalą walkę z żywiołem, który nam jest wrogi. Mamy dwa rodzaje walki, a więc trudności w zakładaniu, poświęceniu, sprowadzaniu nauczycieli itp., czyli trudności ze strony różnych władz, a pozatem walkę społeczeństwa niemieckiego z naszymi szkołami. Często, bardzo nawet często odmawiają niemieckie urzędy konsularne zezwolenia na wjazd nauczycielom, jeśli brali udział w życiu społecznym w kraju; gminy odmawiają lokali szkolnych a wtenczas trzeba umiesz-



Polska Szkoła Woryty (Warmja)

czać szkoły w lokalach prywatnych, odnajętych. Są rejencje, które nie bardzo chętnie udzielają zezwolenia na otwarcie szkoły polskiej. Najgorzej jest w rejencji koszalińskiej (na Kaszubach), w ob-

wodzie której w powiecie bytowskim powstały 4 szkoły. Rejencja uważa, że na jej terenie nie ma potrzeby otwierania nowych szkół polskich. Może być, że dla rejencji jej niema, ale dla ludności polskiej potrzeba ta istnieje, bo większa część wiosek w bytowskim to wioski conajmniej do 80% polskie. Ale i duchowieństwo niemieckie niezawsze jest przychylnie usposobione, nie mówiąc już o nauczycielstwie niemieckim. Odmawia się poświęcenia lokalu szkolnego itp., nau-



Szkoła Polska Pluski (Warmja)

czycielowie nie chcą razem z polskimi nauczycielami brać udziału w rekolekcjach (pow. babiński) itp. Mamy także landratów (np. w Sztumie), sołtysów (Osława-Dąbrowa), leśniczych i innych urzędników, którzy swoim postępowaniem dają dowody, że nie rozumieją swego posłannictwa. Wykorzystują oni swe stanowiska i wywierają wpływ ujemny na rodziców, których dzieci uczęszczają do szkoły polskiej. Tak np. w Osławej Dąbrowie zwolniono robotników w lasach

fiskalnych, wypowiedziano mieszkania a z rozmów z urzędnikami odnośnymi wynika, że terorem gospodarczym chcą zaszkodzić szkole polskiej. Najnowszy wynik walki z szkołą polską to najazd Stahlhelmu w liczbie 300 ludzi w niedzielę 7 września 1930 r., terroryzowanie ludności, znieważanie Polaków, Polek i dziatwy szkolnej, która zjechała do Osławej Dąbrowy na festyn szkoły polskiej z pobliskiego Ugoszcza i Rabacina. A jednak wszystkie takie najazdy nie są w stanie z duszy Polaków wyrwać poczucia narodowego. Przeciwnie ludność nabiera tęższego hartu a wyhartowany duch polski nie da się zgnieść. I dzieci w Osławej Dąbrowie są pełni otuchy i dobrego ducha.

Jak dziatwa polska kocha szkoły polskie, niech świadczy fakt następujący: W Osławej Dąbrowie p. P. życzyła sobie, ażeby troje jej dzieci uczęszczało do szkoły polskiej. Tak też się stało. Po śmierci jej, opiekun dzieci, nie zważając na życzenie zmarłej i słuchając obietnic, czynionych przez sołtysa Z., zmaszał dzieci do uczęszczania do szkoły niemieckiej. Dzieci w żaden sposób tego uczynić nie chciały. Nie pomogły płacz i prośby dzieci, przemocą, pod dozorem sołtysa, dzieci opuścić musiały szkołę polską. Zaprowadzono je do szkoły niemieckiej. Dzieci uciekały ze szkoły niemieckiej do polskiej, kryły się, lamentowały i stałe mówiły, że w szkole polskiej jest lepiej, że wolą chodzić do szkoły polskiej.

Równocześnie z napadem w Osławej Dąbrowie dokonano takiego samego napadu przez Stahlhelm na szkoły polskie w Nowej Kaletce (na Warmji) i w Mikołajkach (na Pcwiślu). Ludność polska w Olsztyńskim na publicznym wiecu uro-

czyście, wobec całego świata zaprotestowała przeciw tej nowej hańbie wrzesińskiej, zapewniając zarazem, że rodzice polscy, zahartowani w stałej walce o swe najświętsze prawa, przetrzymają i te ostatnie ciosy i nie zleknią się żadnego teroru, żadnych groźb i żadnych zapowiedzi obostrzonej walki. „Czem srożej los nas nęka, tem mężniej stać nam trzeba“ — oto dewiza tubylczej ludności Mazur, Warmji, Powiśla, Pogranicza i Śląska Opolskiego.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech czyni obecnie starania na Mazurach założyć szkoły polskie. „Ordynacja“, obowiązująca na całym terenie Prus, a więc i na Mazurach, mówi wyraźnie w artvkule 1 że:

§ 1.

„Do mniejszości w myśl poniższych zarządzeń zalicza się te części ludności Rzeszy, które przyznawają się do polskości.

§ 2.

Przyznawanie się do mniejszości nie wolno ani sprawdzać, ani kwestjonować....“

Ludność Mazur jest ludnością polską. Jej językiem macierzystym jest język polski. Ludność polska Mazur żąda polskiej szkoły z polskim jako językiem wykładowym. Jeszcze w 1931 roku ma powstać pierwsza szkoła polsko-ewangelicka na Mazurach, a w ślad za nią pójdą inne. Czy społeczeństwo polskie w kraju krok ten zrozumie i pospieszy z pomocą?

8. Ochronki.

Dla dziatwy przedszkolnej uruchomiono ochronki. Językiem obowiązującym w tych ochronkach jest język polski. Ilość i frekwencja w utrzymywanych przez Związek Polskich Towa-

rzystw Szkolnych w Niemczech ochronkach, przedstawiały się 1. I. 1931 r. następująco:

Górny Śląsk	—	ochron	2	—	dzieci	59
Berlin	—	„	2	—	„	84
Powiśle	—	„	6	—	„	117
Warmja	—	„	7	—	„	76
Pogranicze	—	„	7	—	„	174

Razem: — ochron 24 — dzieci 510

Organizacja dalszych ochron zalezna jest od zasobów finansowych.

9. Prywatne polskie Szkoły doksztalcające.

Zaraz po wydaniu Ordynacji dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w państwie pruskim z dnia 31 grudnia 1928 r. i po otwarciu pierwszych prywatnych polskich szkół powszechnych Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech poczynił starania o otwarcie prywatnych szkół doksztalcających z wykładowym językiem polskim. Narazie otwiera się te szkoły tam, gdzie istnieje prywatna polska szkoła powszechna. Niektóre rejencje już udzieliły zezwolenia na uruchomienie tych szkół. których cel, zadanie i program streszcza się jak następuje:

Polska Szkoła doksztalcająca ma zadania naukowe i wychowawcze. Nawiązując do wiadomości uzyskanych w szkole powszechnej i opierając się na życiu zawodowym i objawach politycznych, gospodarczych, socjalnych i kulturalnych życia codziennego, Szkoła doksztalcająca rozszerza poziom wiedzy uczniów swoich i uzdalnia ich do wypełnienia tych obowiązków, które nakładają na człowieka zawód, rodzina, gmina i państwo.

Zarazem Polska Szkoła doksztalcająca wychowuje uczni swoich na ludzi moralnych i reli-

gijnych, budzi w nich poczucie obowiązkowości wobec społeczeństwa i wobec państwa, a zwłaszcza wskazuje na obowiązki wynikające z przynależności do mniejszości polskiej i państwowości niemieckiej.

Nareszcie Polska Szkoła dokształcająca widzi swoje zadanie też i w tem, że stara się przez sport wszelkiego rodzaju oraz urządzenie wycieczek fizycznie wzmocnić młodzież polską.

W swoim planie naukowym Polska Szkoła dokształcająca uwzględnia naukę o przyrodzie, naukę o obywatelstwie, rachunki, język polski i niemiecki, śpiew oraz sport i wycieczki.

W nauce o obywatelstwie uwzględnia się życie administracyjne gminy i państwa. Zwraca się uwagę uczni na organizacje mniejszościowe, na konstytucję Państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej. Zaznajamia się słuchaczy z prawami i obowiązkami wynikającymi dla nich z przynależności do mniejszości narodowej i do Państwa Niemieckiego. Polityka partyjna jest z nauki wykluczona. Omawiane będą dalej wszystkie objawy w dziedzinie gospodarczej, w życiu spółdzielczym, towarzyskim i t. d. Nauka o rachunkach jest dostosowana do późniejszych wymagań życiowych uczni. Do nauki tej należą ćwiczenia z rachunkowości rolniczej i kupieckiej, ażeby uczni uzdolnić do współpracy z spółkami kredytowymi oraz spółdzielniami zakupu i sprzedaży (Banki Ludowe, Rolniki itp.).

Młodzi polska w Niemczech! Uchwyc podaną Ci rękę, korzystaj z ofiarowanej Ci możliwości! Terenowe Polskie Towarzystwa Szkolne na żądanie młodzieży polskiej poczynią wszelkie po-

trzebne kroki do otwarcia Polskiej Szkoły dokształcającej i służyć będą odpowiednią radą i pomocą. Twoje własne dobro, Młodzieży polska, Twoje własne ja Ci to nakazuje; tego wymaga starsze społeczeństwo od Ciebie, które chce mieć młodzież dobrze wykszoloną, na wyższym stopniu kultury stojącą od młodzieży niemieckiej.

Młodzi do pracy!

10. O gimnazjum polskie w Olsztynie.

Ludność polska w Niemczech nie posiada poza wymienionymi szkołami powszechnymi żadnych szkół średnich. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech projektował w Olsztynie prywatne gimnazjum polskie z internatem, aby tam gromadzić zdolną młodzież polską ze wszystkich terenów i poczynił pod tym względem odpowiednie starania. Kwestją polskiego prywatnego gimnazjum specjalnie gorąco zajmuje się prezes p. Baczewski. Wszystkie jednakże starania w tym kierunku spełzły na niczem ze względu na brak funduszu. Ministerstwo Oświaty w Berlinie samo proponowało Związkowi Tow. Szkolnych uruchomienie prywatnego gimnazjum polskiego, na które z góry daje zezwolenie. Niestety nader skąpa pomoc społeczeństwa polskiego zaledwie wystarczy na utrzymanie istniejących szkół powszechnych i ochron. A gdzie tu myśleć o gimnazjum! Czy społeczeństwo polskie nareszcie się obudzi? Czy pospieszy z rzeczywistą pomocą?

Natomiast władza szkolna nie udzieliła zezwolenia na otwarcie seminarjum ochroniarzkiego, które projektowano uruchomić w Olsztynie. Seminarjum było już przygotowane, sprawdzono fachową pierwszorzędną siłą jako kierow-

niczke seminarjum, ale Ministerstwo w tym wypadku wniosku dotychczas pozytywnie nie załatwiło. W tym samym czasie jednakże dało zezwolenie na otwarcie niemieckiego seminarjum ochroniarskiego „Caritasverbandu“ w Olsztynie, jako szkole konkurencyjnej.

Ludność polska nie posiada więc zakładów, w których kształciłoby mogła przyszłą inteligencję, przyszłe siły fachowe, tak niezbędne w każdym społeczeństwie. Istniejąca od roku 1930 w Bytomiu (G. Śląsk niemiecki) Akademia Pedagogiczna posiada co prawda katedrę polską, ale liczba polskich słuchaczy jest bardzo niska, wynosi bowiem trzech studentów. Prywatne gimnazjum polskie mogłoby ten stan zmienić ku lepszemu, wychowując zawczasu odpowiednie ilości studentów polskich i przygotowując ich do przejścia przez Akademię Pedagogiczną.

* * *

Pięćdziesiąt siedem szkół polskich w Niemczech! Tyle mamy. Za mało ich jeszcze. Liczba szkół polskich znacznie podnieść się musi. Ludność polska niezłomną ma ku temu nadzieję, bo wie, że ze szkołą polską ręka w rękę idzie odrodzenie ludu polskiego w Niemczech. Sama dołoży rąk i będzie się domagała szkoły wszędzie tam, gdzie szkoła polska ma widoki rozwoju i gdzie jest jej potrzeba. Przez szkoły polskie do odrodzenia ludu polskiego w Niemczech! Wykazują to ostatnie wybory do parlamentu. Wioski, w których istnieje szkoła polska, najlepiej się spisały, najwięcej głosów oddały, największy był tam przyrost głosów polskich.

Krocie tysięcy dzieci polskich w Niemczech patrzy z pewną zazdrością na owe 1713 dzieci, które pobierają naukę w szkołach polskich, w ję-

zyku ojczystym. Ludność polska niech uczyni zadość pragnieniom dziatwy polskiej, niech wystąpi z żądaniem szkoły a Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, jako utrzymujący szkoły polskie, sprawą tą się zajmie i wkrótce szkoła polska tam powstanie, będzie się rozwijała i pracowała dla dobra ludu polskiego w Niemczech.

D o r o d a k ó w zaś w wolnej Rzeczypospolitej zwracamy się, by nie zapomnieli, że stanowią z Polakami zagranicą jedno społeczeństwo, że honor Polaków nie może pozwolić na to, aby Niemiec gnębił nasze dzieci i wciągał je w zachłanne szpony germanizmu. Wysiłkom Polaków w Niemczech należy się nasza moralna i materialna pomoc!



254090

P 9867

Treść.

	Str.
1. Wstęp	3
2. Stosunki szkolne na Warmji aż pod koniec wojny światowej	7
3. Polsko-katolickie Tow. Szkolne na Warmję i jego walka o szkołę polską	10
4. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech	12
5. Niemieckie szkoły w Polsce	13
6. Ordynacja pruska, dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej	14
7. Prywatne polskie szkoły mniejszościowe w Niemczech	16
8. Ochronki	26
9. Prywatne Szkoły kształcące	27
10. O gimnazjum polskie w Olsztynie	29
Zakończenie	30